Nr 44 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 25 Lutego 1926

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia .... 4.— zł
Z odnoszeniem .... 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą ...... 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 15
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Dzisiejsza Francja

Kraków, 23 lutego.

Frank francuski powoli ale stale zsuwa się na dół. Obecnie dolar kosztuje przeszło 28 franków. Długi czas psychologja gospodarcza Francji nie godziła się z faktem tego spadku. Ignorowała go. Drobny kupiec i producent francuski wierzył w swego franka. Rachował nim jako wielkością stałą. Dawało to w rezultacie ową zdumiewającą taniość, jaką Francja przyciągała ku sobie tłumy turystów, szukających schronienia przed rodzimą drożyzną.

Obecnie jednak zmienia się to wszystko. — Fakta są silniejsze, niż najgłębiej zakorzenione tradycyjne wyobrażenia i niż najszanowniejsze uczucia. We Francji zaczynają występować typowe objawy inflacyjnego gospodarstwa. Przemysł zaczyna obliczać swe produkty w dolarach, zmuszając do tegosamego kupca wielkiego i małego. Rolnik, zmuszony do kupowania wyrobów przemysłu w dolarowej kalkulacji, przenosi ją automatycznie na swoje produkty. Drożyzna rośnie.

Kapitał zagrożony podatkami, przedewszystkiem zaś dewaluacją franka, ucieka za granicę. Banki szwajcarskie przepełnione są wkładami francuskiemi. Odrzucanie chorego franka, potęgujący się popyt na waluty pełnowartościowe, gromadzenie gorączkowe różnych dóbr materjalnych na »zapas« oto dalsze nieuchronne czynniki pogarszania się sytuacji.

Tymczasem wszelkie wysiłki rządu, aby opanować wzdymającą się falę inflacji, rozbijają się o niemoc moralną parlamentu. Lewica francuska, jak wszystkie lewice na świecie, upatruje ratunek jedynie w gwałtownej konfiskacie majątków w formie różnych nowych heroicznych i najczęściej z racjonalną podatkowością sprzecznych podatków i danin publicznych. — Prawica, jak wszystkie prawice na świecie, stoi jak mur w obronie nietykalności majątków. Sprzeciwia się wszelkim nadmiernym, nowym, heroicznym podatkom. W rezultacie rząd stoi w miejscu bezradny i bezsilny.

Na rafie podatkowej rozbił się kartel lewicowy. Socjaliści, którzy obiecywali utrzymanie wszystkich posad urzędniczych i podwyższenie pensyj, nie mogli ciągnąć dłużej w jednym wozie z radykałami, którzy, nie przecząc wprawdzie obietnicom socjalistów, sami z kolei obiecywali swoim chłopskim wyborcom zmniejszenie podatków i stabilizację waluty. Znajdujący się w mniejszości i opozycji blok narodowy nie przewyższa bynajmniej wynalazczością w tej dziedzinie swoich współzawodników.

Wiara w cudowne skutki bagnetu, jako środka reformy finansowej i sanacji franka, także i na prawicy mocno osłabła. Psychologja mas wyzwoliła się z suggestyj wojującego nacjonalizmu. Uderzenie w jego wielkie tamtamy nie przedstawia więc już nawet dawnej wartości taktycznej dla rządzących, nie odwraca uwagi mas w inną stronę, nie fascynuje ich złudnemi mirażami. Wprowadzenie mas z powrotem w stan powojennego upojenia nie jest możliwe. Otrzeźwiały one i nie chcą się już żadnemi frazesami upajać. Nawet fuzel komunistyczny utracił szybko smak nowości. Pewna część robotników i bezrobotnej inteligencji pije go dalej, ale równowagi umysłowej nie traci. Tysiąc lat kultury robi swoje, wznosząc nawet w najbardziej rozżalonych grupach społecznych tamy zdrowego rozsądku, o które rozbijają się światoburcze marzenia.

Podobnie jak wszędzie indziej w Europie, rządzenie przestało być także we Francji przyjemnością i rozkoszą. Briand wprawdzie w jednej z ostatnich swoich mów powiedział, że nigdy jeszcze nie trzymał się władzy tak kurczowo jak obecnie, ale tym razem działa w nim nie zamiłowanie do funkcyj rządzenia, lecz miłość zagrożonej ojczyzny.

Powszechnie panuje uczucie impasu gospodarczego i politycznego. W dziedzinie parlamentaryzmu przejawia się on jako wielkie przesilenie idei demokracji reprezentacyjnej i wszechwładztwa ludu. Na prawicy pojawiają się różne teorje mniej lub więcej antidemokratyczne, zaczynają migać w tłumie niebieskie koszulki francuskich naśladowców »mistrza« Mussoliniego. Ale inteligentna Francja patrzy na nie z dobrotliwem pobłażaniem. Społeczeństwo, które wydało Jakobinów, które ma w tradycji żywej chodzenie na barykady, przedstawia możliwie najgorszy materjał dla wszelkich prób faszyzmu i dyktatury.

Programu realnego, przedstawiającego minimum szans urzeczywistnienia, nie posiada nikt. Ustala się stan tymczasowości i prowizorjum jako czegoś jedynie trwałego. Polityka traci perspektywy, pochłonięta kłopotami bieżących dni, zmuszana do przerabiania na kwadraty małych kółek i maleńkich kółeczek.

Rząd i parlament straszą się wzajemnie nowemi wyborami. W rzeczywistości boją się ich wszyscy. Obawiają się, że zbyt często powtarzane badanie opinji dziesięciu miljonów wyborców będzie miało tylko ten rezultat, że dezintegracja społeczna posunie się dalej, że jaśniej i ostrzej zarysują się niedostępne dla żadnych argumentów elementarne egoizmy klas i grup społecznych. Państwo na tem w żadnym razie nie zyska. Możliwość skutecznego rządzenia zacieśni się jeszcze bardziej.

Widmo jakiegoś zimnego chaosu i beznadziejności staje coraz wyraźniej przed dalej widzącemi oczyma. Zachowanie się Chamberlaina wobec żądań Francji w sprawie Rady Ligi Narodów przypisują powszechnie obawie tego męża stanu o los Brianda, którego upadek oceniałby on, jako katastrofę polityczną pierwszego rzędu.

Caillaux, który teraz dużo pisze i mówi, powtarza niestrudzenie swój aforyzm o konieczności wielkiej gąbki, którą wzięłyby narody do ręki, aby jednym zamachem zmazać tablicę swoich wzajemnych rachunków i porachunków i zacząć życie na nowo. Dużo trzeźwej i jasnej prawdy jest w tym aforyzmie niewątpliwie. Historja co czas jakiś sama posługuje się taką wielką gąbką. Obecnie kwestja tylko ta, w czem mianowicie ma być ta gąbka umaczana — w zimnej wodzie zdrowego rozsądku, czy gorącej krwi rozszalałej nienawiści?

Przed tym problemem stoi dzisiejsza Francja tak samo blisko, jak wszystkie inne społeczeństwa europejskie. (s-i).

Niemieckie próby kompromisu

Za miejsce dla Polski w Radzie Ligi narodów Niemcy chcą uzyskać pospieszną ewakuację Nadrenji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 23 lutego. »Petit Parisien« dowiaduje się od swego korespondenta berlińskiego, że **informacje ambasadorów z Madrytu, Paryża i Rzymu w sprawie niedopuszczenia Polski do Rady brzmią dla Niemiec niepokojąco. Stresemann obawia się, ażeby Polska nie została dopuszczona do Rady wbrew woli Niemiec i dlatego miał ambasadorowi w Paryżu polecić zaproponowanie kompromisu. Kompromis polegałby na tem, że Niemcy zgadzają się z góry na stałe miejsce w Radzie dla Polski na sesji jesiennej, jeżeli Briand przyrzeknie, że Francja w zamian za to przyśpieszy do jesieni opróżnienie Nadrenji z wojsk.** W przeciwnym wypadku byłoby to zerwaniem paktu bezpieczeństwa i zachodniej polityki, oraz wyraźnem wykazaniem swej wrogiej polityki wobec Polski.

Prasa włoska o intrygach niemieckich

Rzym, 23 lutego (PAT). Korespondent berliński rzymskiej »Tribuny« donosi, że poparcie okazane rządowi Polski w sprawie miejsca w Radzie Ligi Narodów przez Franję i Włochy, **wywołało żywe zaniepokojenie w kołach politycznych Berlina.** Korespondent twierdzi, że **mimo pogróżek wycofania się z Ligi, rząd niemiecki wstąpi do Ligi za wszelką cenę,** gdyż w

Gdańsk inspirowany przez Berlin przeciw kandydaturze Polski

Gdańsk, 23 lutego (PAT). Tutejsze pisma niemieckie widocznie **pod wpływem wskazówek berlińskich od szeregu dni prowadzą gwałtowną kampanję przeciw przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.** Posługując się argumentami zapożyczonemi z prasy berlińskiej, wszystkie pisma niemiecko-gdańskie bez różnicy przekonań politycznych starają się wykazać, że żądanie Polski jest całkowicie(!) nieuzasadnione, a spełnienie tego żądania byłoby końcem dzieła dokonanego w Locarno, oraz nielojalnością(!) wobec Niemiec.

Jednakże niektóre dzienniki nie ukrywają obawy, że żądanie Polski znajdzie posłuch w miarodajnych sferach Ligi Narodów.

Włochy, Hiszpanja i Japonja za Polską, w kołach rządowych Anglji pewien zwrot na korzyść Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 23 lutego. Wiadomości z Londynu zdają się dowodzić, że w ostatnich dwóch dniach cały szereg symptomów złożył się na to, **że Niemcy muszą z pesymizmem odnosić się do wyniku akcji, mającej na celu niedopuszczenie Polski do stałego miejsca w Radzie.** — Powody są następujące: W londyńskich kołach rządowych panuje przekonanie, że odraczanie przyznania Polsce stałego miejsca jest bezcelowem, **gdyż w jesieni Polska znów postawi swą kandydaturę,** tak, że obecny konflikt byłby tylko odroczeniem, a nie zażegnaniem sprawy. — Ponadto w Londynie spodziewają się, że obecne **rokowania sir Drummonda doprowadzą do rozwiązania kompromisowego, które będzie możliwe do przyjęcia również dla Polski. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło wiadomości, jakoby Japonja była przeciwną rozszerzeniu stałych miejsc w Radzie. Również Hiszpanja oświadczyła się za stałem miejscem dla niej i za zmianą artykułu 4-go paktu o Lidze Narodów. Mussolini zapewnił Polsce swe poparcie, a wreszcie Francja zawarła traktat z Angorą, co wywołało istną konsternację w rządowych kołach angielskich.**

Konferencja Drummonda z Chamberlainem

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 23 lutego. »Daily Mail« donosi, że generalny sekretarz **sir Drummond przybył wczoraj do Londynu i udał się na konferencję do Chamberlaina.** Zdaniem pisma, sir Drummond zamierza porozumieć się z Chamberlainem **w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie.**

Brazylja trwa przy żądaniu miejsca w Radzie Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Rio de Janeiro, 23 lutego. Ze strony ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają, że **Brazylja obstaje przy żądaniu dla siebie stałego miejsca w Radzie Ligi.**

Urabianje angielskiej opinji publicz. przeciw Polsce

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 23 lutego. **Parlamentarny komitet Ligi Narodów,** składający się z przeszło 400 członków wszystkich trzech stronnictw **przyjął jednomyślnie rezolucję, odrzucającą wszelką zasadniczą zmianę ustroju Rady Ligi** Rezolucja powiada, że Rada Ligi powinna mieć mały liczebnie skład ze względu na konieczność szybkiego działania w razie niebezpieczeństwa. Dlatego stałe miejsca w Radzie Ligi muszą być zarezerwowane **tylko dla wielkich mocarstw.** Dopuszczenie zaś Polski, Hiszpanji obudziłoby nowe aspiracje także innych państw. Referent Fisher w przemówieniu swem podniósł, że Polska w każdym wypadku ma głos w Radzie Ligi, jeżeli tylko pod obrady wchodzą sprawy obchodzące Polskę. Shaw oświadczył, że Polska może z całym spokojem powierzyć Radzie Ligi swoje sprawy i nie potrzebuje się niczego obawiać. **Dopuszczenie jednak Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi byłoby naruszeniem układu locarneńskiego.**

Litwini wzmocnili swoje wojska na napadniętem terytorjum polskiem

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 23 lutego. Na miejsce najazdu litewskiego udał się wczoraj zastępca starosty powiatu wileńsko-trockiego p. **Łukaszewicz.** Jednocześnie wysłano na miejsce **50 ludzi z tutejszej szkoły policyjnej pod dowództwem aspiranta *Lipskiego. Postawa Litwinów nie rokuje nadziei na łatwe załatwienie konfliktu. Litwini nie zgadzają się na żadne rokowania.***

Po stronie litewskiej nastąpiła **dalsza koncentracja oddziałów wojskowych na pograniczu.** Ustalono, że do Kiernowa, odległego o 2 klm. od granicy, **przybył sztab generalny,** na czele którego stoi **Niemiec Reich.** We wsi Muśniki zakwaterowały się **dwa bataljony piechoty, a koło wsi Pokalnicki ustawiono skierowane do granicy polskiej jedno działo. *Wszyscy szaulisi, członkowie litewskiej organizacji strzeleckiej,* otrzymali rozkaz nie oddalania się na czas dłuższy ze swych siedzib.**

Projekt „bałtyckich Stanów Zjednoczonych"

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 23 lutego. Wczorajszy »Daily Telegraph« donosi o projekcie **unji południowo-bałtyckich stanów, do których weszłyby: Estonja, Łotwa i Litwa, mające wspólną armję i dyplomację.** Każde państwo zachowałoby pełną autonomję w sprawach wewnętrznych. Projekt **przyjęty został przez angielskie koła życzliwie,** gdyż wzmocni on położenie tych państw w stosunku do Rosji, wyrażają jednak obawę, że **Litwa ze względu na swój stosunek do Polski przedsatwia czynnik mniej pewny.**

Zmiana w wys. komisarjacie Ligi nar. dla w. m. Gdańska

Wyjazd b. komisarza Mac Donella

Gdańsk, 23 lutego (AW). Wczoraj w południe wyjechał z Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów **Mac Donell,** żegnany przez przedstawicieli senatu i komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Z chwilą opuszczenia stanowiska Wysokiego Komisarza przez Mac Donella, czynności jego objął sekretarz nowomianowanego komisarza Van Hamela, który przybędzie do Gdańska 1 marca.

MILAN BEGOWIĆ

KWARTET

Szkic do noweli. — Tłóm. z chorwackiego.

(Ciąg dalszy) 4

Prym wydobył i najbardziej oddalone myśli swoje, i przekopał najgłębsze tajemnice. Rozszarpał, się, aby się odkryć. Gdziekolwiek posunął swój palec po tkaninie, czy po krwią płynącem ciele, czy po szyi, wszędzie znajdował tylko jeden ślad: Wiola. Ona się rozprószyła po nim, wcisnęła się we wszystkie komórki, otoczyła wszystkie jego atomy. Zdawało się mu, że ona nie siedzi tam naprzeciw na swojem miejscu, — jej instrument unosi się przed swoim pultem a smyczek, bez niczyjej ręki sam od siebie posuwa się po strunach. Nareszcie, po upływie znacznego czasu, teraz mu wszystko jasne. On i ona należą do siebie. Oddawna. Ona mu się już przez miesiące i miesiące ofiarowała i oddawała tu wobec wszystkich. Wobec swego męża, którego protesty on nieustannie słyszy poza sobą, i wobec owego starca zgryźliwego, który na nich czyha, jak pies detektywny. A przecież to wszystko było daremne: on ją pieścił ponad ich głowami, tulił, nosił, ogrzewał i wonią oblewał... Jego nozdrza rozszerzały się, jakby chciały się napełnić wonią płci żeńskiej, a wargi chwytały ten aromat: jak koń, kiedy chwyta nozdrzami dym tytoniowy.

Wtedy zamknął oczy. Czuł, że jego skrzypce przetwarzają się w żywą istotę. Ciepłota, którą wydaje owa deszczułka, zagrzana przez jego podbródek i szczękę, to jest ciepłota ludzka. To jest Wiola, a on nachylił swą twarz nad jej gładkiem ciałem, które wibruje tysiącem rozbudzonych nerwów. A ręką jej głaszcze, a ona wzdycha i szepce: „Kocham cię, Prym! Kocham cię, Prym!"

Wśród tego Sekond jęczy; każde pociągnięcie smyczka znaczy jakoby łzę. — Tak — Wiola, to nie jest ta Wiola dawna. W niej się wszystko zmieniło. Jest zasłoniona, jak świeca w pokoju chorego; zamknięta jak kasy pieniężne, które w nocy stoją na widoku każdemu, w pustych, oświetlonych kantorach bankowych. Ile w nich jest tajemnic dla potrzebujących i głodnych, którzy nigdy do nich nie zajrzą? Ach, wejść, wedrzeć się, zabrać choćby raz tylko, raz tylko!

Sekond czuje, że odkąd jest Prym między nimi, Wiola coraz więcej traci równowagę, jest niespokojna i nerwowa. Napady płaczu powtarzają się co dni kilka. Histeryczne ataki budzą ją ze snu, pędzą ją z domu. Jednego dnia śledził ją, idąc za nią jak ajent policyjny. Pędziła ulicami, jak gonione zwierzę. Wreszcie weszła do kościoła. On został przed bramą, bo nie miał dość serca, aby wejść. Bał się, czy ona się tu z kim nie potyka. Gdyby tam był Prym, onby był zdolny zabić go przed obliczem bożem.

Wszedł tedy do kościoła. Dwie czy trzy kobiety klęczały czy siedziały w ławkach, ale żadna z nich nie była Wiola. Zawstydził się i już miał zamiar iść na górę, na chór, gdy wzrok jego padł na konfesjonał. Wiola klęczała skruszona przed spowiednikiem. Sekond znalazł się przed zagadką, jeszcze więcej zawikłaną. Odkąd się pobrali, nie chodziła w ogólności do kościoła, a cóż dopiero, aby się spowiadała. Przeląkł się i pomyślał, czy ona duchowo nie chora. Bo przecież te częste jej ataki są jasnym dowodem jej psychicznej depresji. Skrył się poza jednym filarem, i czekał, aż skończy spowiedź. Wiola wstała od konfesjonału, poszła do kaplicy Bogarodzicy, pozostała tam czas jakiś na modlitwie i wyszła.

Sekond poszukał w zakrystji spowiednika, i przedstawił się mu jako mąż owej pani, którą przed chwilą spowiadał. Ksiądz mu odpowiedział, że dotąd nie wiedział, kto ona jest, i jak się nazywa. Może jest temu sześć miesięcy, jak przychodzi regularnie dwa razy w tygodniu do spowiedzi: Każdego czwartku i każdej niedzieli rano. Więcej nie chciał mówić. Sekond mu zwierzył swoje obawy i starania, aby bądź co bądź dowiedzieć się o przyczynach, które Wiolę tu przywiodły. Ksiądz mu rzekł tylko tyle:

— Daj jej pan pokój! Nie mówić jej o niczem. Szczęście pana i jej, że znalazła takie wyjście ze swych wewnętrznych dysharmonij. Strzeżcie jej, i trzymajcie ją zdaleka od towarzystwa.

Sekond wrócił do domu, ale go nie opuściły wątpliwości i ciekawość. Przypomniał sobie onegdajszą scenę, kiedy mu podawała swe piersi do pocałunku, i upewniała go, że ją tu nigdy nikt inny nie pocałował. Czy ją kto o to prosił? Czy ona sobie kiedy tego życzyła od jakiegoś innego człowieka, oprócz niego? Zdawało mu się w tej chwili, że czuje ciepło jej piersi na swej twarzy: zapomniał, że to jest jego własna ciepłota, która się wydobywała z jego instrumentu.

Czello się znalazł w zupełnym chaosie erotycznym. Jego wyobraźnia zdeprawowana, wzmocniona wyrafinowaną muzyką, wydawała ze siebie najwstrętniejsze myśli i obrazy, a to wszystko w związku z Wiolą, która była niedościgłym celem jego pożądań. Był przekonany, że ona i Prym przynajmniej w półświadomości należą do siebie, i dlatego bał się najniewinniejszych nawet sytuacyj, któreby ich jeszcze zbliżały. Ale chociaż sam przed sobą przyznawał, że to przecież nie doprowadzi do niczego, dopóki on tu jest, przecież się sam stawiał w miejsce Pryma i stwarzał sobie wymyślony stosunek swój z Wiolą. Jego wiolonczela przekształcała się na Wiolę. Czuł żywo jej bliskość między swemi kolanami. Chwytał paznokciami struny a miękkie dźwięki wiolonczeli łudziły go, jakby namiętne kobiece wzdychanie. Szalony rytm Strawińskiego szarpał nim jak sznurki lalkę marjonetkową a on nachylał głowę we wszystkie strony, nie czując, jak długie, rozciągliwe nitki śliny pełzały po jego ubraniu i po ręce. Ilekroć przesunął smyczkiem po najcieńszej strunie, zdawało mu się, że dźwięczy wydelikacony głos Wioli: „Królu Trojanie! Królu Trojanie!"

Przeciwnie u Wioli był czuły każdy zmysł jak i ów nieomylny kobiecy instynkt, który odgaduje wszelkie myśli, wszystkie pragnienia, wszystkie żądze mężczyzn, którzy ją otaczają. Poznawała niepokój swego męża, czuła, jak jego wątpliwości czepiają się jej wnętrza, jak pijawki chwytają się szklanego naczynia, w którem są zamknięte. Wiedziała, że i teraz w tej ekstazie przeszukuje ręką zakochane mętne dno je duszy i wyciąga garść marnego mułu i bezwartościowej trawy.

A dlaczegóż ma mu ukazać, co się w niej dzieje? Przecież i tak ona to wyjawia przed księdzem każdym razem nazajutrz po ich wieczorach muzykalnych, które osłabiają jej wiarę i jej opór. Ale gdyby to tylko co pomogło! Wie ona bardzo dobrze, kiedy ją mąż weźmie w objęcia, co się z nią dzieje. Nie, to nie jest on, który ją trzyma i pieści. Najpierw widzi w jego oczach błyszczące, obleśne spojrzenie Czellowe, czuje wstrętną woń zębów Czellowych, zniszczonych chorobą, i chwyta go wargami za uszy w tej myśli, że to są satyrowe uszy Czella, które ją przyciągały jeszcze wtedy, kiedy była małą, głupią dziewczyną. Nagle to się wszystko zmienia. Nad jej ustami wiszą usta Prymowe a ona mówi: „Kocham cię Prymie, kocham cię, Prymie!" Podaje się cała ku niemu i przyjmuje go w siebie wszystkiemi swemi porami. Wie to i widzi, że na nią patrzy Sekond i Czello, ale co ją to obchodzi. Kiedyś musi się i z tem skończyć. Ona nie potrafi tak dłużej. Walczyła dopóki mogła. Boga wzywała do pomocy, Boga, który ją stworzył.

(C. d. n.)

Nowy komisarz Van Hamel o swoich zamiarach

Gdańsk, 23 lutego (AW). Nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Van Hamel, podczas odjazdu z Genewy do Holandji na urlop wypoczynkowy, oświadczył korespondentowi »Daily Telegraph«, że ma nadzieję, iż uda mu się swymi wpływami doprowadzić do **porozumienia między Polską a Gdańskiem**. Pośrednictwem swem będzie on się starał konflikty zmniejszyć do minimum. Polska i Gdańsk mają wspólne **gospodarcze interesy**. »Danz. Allg. Ztg.« z tego powodu pisze, że Van Hamel **nic nowego nie powiedział, a z takim początkiem i takiemi powiedzeniami najprawdopodobniej nie zlikwiduje istniejących nieporozumień.**

Preliminarz budżetu min. oświaty

Warszawa, 24 lutego.

Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem rannem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad **budżetem min. oświaty i wyznań na rok 1926**. Budżet ten zreferował poseł Rymar. Sprawozdawca stwierdził na wstępie, **że poważniejsze zmiany zaszły tylko w szkolnictwie powszechnem**. Wprowadzenie ustaw językowych pociągnęło za sobą **plebiscyt na obszarze 8 województw wschodnich**, plebiscyt, który przyniósł zmiany w kilku tysiącach szkół. W wyniku plebiscytu zaznaczyła się wyraźnie **wola ludności niepolskiej do współżycia z polskim narodem**. Ukończona w znacznej części sieć szkolna wchodzi w życie. **Nagół ilość szkół powszechnych zmniejszyła się**. Przybyło trochę szkół zawodowych i kursów dokształcających, wszędzie zaś przybyło młodzieży. Wydatki ministerstwa na rok 1925 **wynoszą 315 miljonów, z czego poszło na oświatę 299 miljonów a 15.919.322 na wyznania relig.** Na rok 1926 żądało min. wyznań i O. P. we wrześniu 1925 sumę 402 miljonów zł., od tego czasu przerabiano budżet 8 czy 9 razy, aż skończyło się ostatecznie **na sumie 297 miljonów zł.**

W dalszym ciągu swego referatu pos. **Rymar** zapowiada szereg zmian, których celem jest zaoszczędzenie, wszędzie gdzie się tylko da. We wnioskach swoich referent doszedł do kwoty 2.046.664 zł. i zapowiada, że chętnie przyjmie dalsze wnioski w tym kierunku. Ofiarą redukcji **padł cały budżet inwestycyjny**, a w personalnych ujawniły się rezultaty ustawy sanacyjnej. W ministerstwie wypowiedziano **pracę 20 pracownikom**, dalsza redukcja związana po reformie kasowej i rachunkowości dojść **może do 20 proc. całego stanu osobowego**. W wyznaniach skreślono **808 etatów kościoła katolickiego**. W kuratorjum 10 proc., a więc okrągło **1.000 etatów**. Ofiarą redukcji padł na **9 etatów wizytatorów, 30 zastępców inspektorów, 96 sekretarzy inspektorów, 86 kancelistów i 351 woźnych i gońców**. W szkolnictwie powszechnem ulegnie między innemi redukcji **1.000 nauczycieli i 750 zastępców nauczycieli**, 16 ochroniarek, pewna ilość służby. Zamknięciu mają ulec 6 seminarjów nauczycielskich, jedno seminarjum ochroniarskie, oraz pewna ilość kursów nauczycielskich.

W szkolnictwie średn. redukcji ulega **70 etatów nauczycielskich, 20 lekarskich**, 15 woźnych. Zamkniętych ma być według wniosku rządu 6 gimnazjów, według mojej propozycji najwyżej dwa.

Szkolnictwo zawodowe **redukcji etatów nie ulega**. W szkolnictwie wyższem nie będzie obsadzone w ciągu całego roku 26 katedr, od jesieni 40 etatów asystentów, 5 urzędników, 10 proc. służby niższej. Te redukcje osobowe szkolnictwo zniesie. Gorzej jest ze zlikwidowaniem wydatków rzeczowych i inwestycyjnych. Niektóre **działy szkolnictwa tak daleko posuniętych skreśleń nie wytrzymają. Musi być zwrócona pozycja na budowę szkół powszechnych i** musi się znaleźć pokrycie wydatków **na pomieszczenie, remont i pomoce naukowe w szkołach średnich oraz na pomoce naukowe w szkołach wyższych.**

Oszczędności w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego przeprowadzono szybko i poszły dość nierówno. Robiąc oszczędności, pominięto jednak w budżecie szereg pozycyj, które jednak załatwione być muszą. Zasiłki na opłaty szkolne zostały skreślone od 1 kwietnia całkowicie, podczas gdy obecnie obowiązująca ustawa każe rządowi zasiłki te wypłacać. Od ministerstwa skarbu uzyskałem zgodę na wpisy szkolne 950 tys. w drugim kwartale. Przy istniejącym dziś stanie prawnym i faktycznym kwota 270 milj. preliminowana obecnie w ciągu roku ulec musi podwyżce w 3 kierunkach: 1) Ze względu ustawy uposażeniowej; 2) Wstawienie kredytów budowlanych; 3) Zapłacenie zaległych długów. Kończąc referent oświadcza, że szkolnictwo w Polsce wymagać **będzie w latach najbliższych wielkich wkładów.** Budżet obecny nosi na sobie wybitnie cechy **budżetu obliczonego na przetrwanie**, gdyby jednak w latach już najbliższych okazało się, że rząd, że państwo nie będzie mogło łożyć na oświatę sum znacznie większych od dzisiejszych, wtedy nieuniknionem stanie się postawienie sprawy zasadniczo. Czy dobra jest nasza konstytucja, czy państwo ma pokrycie na wydatki na oświatę, czy też i w jakiej mierze powołanymi być mają do tego rodzice i samorządy.

Po przemówieniu posła Rymara wywiązała się dyskusja ogólna.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa oświaty.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Warszawa, 23 lutego. Komisja budżetowa rozpoczęła dziś rozprawę szczegółową nad preliminarzem oświaty. O godz. 1 przybył na posiedzenie minister skarbu Zdziechowski, aby odpowiedzieć na kilka interpelacyj, **w szczególności na zapytania posła Rozmarina o powodach ostatniego spadku złotego.**

Rozłam w stronnictwie p. Okonia

Z Lublina donoszą:

W niedzielę odbył się tu wiec radykalnego stronnictwa chłopskiego, zwołany przez pos. Dziducha przy udziale około 1500 osób. Na wiecu uchwalono rezolucję, **wykluczającą posła Okonia z Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego**, oraz wyrażającą zgodę na zlanie się tego stronnictwa z którymkolwiek pokrewnem stronnictwem chłopskiem. Do zarządu Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego wybrano: prezesem pos. **Dziducha**, wiceprezesem pos. **Kudelskiego.**

Z przebiegu wiecu można wnioskować, że Dziduch nawiązał kontakt z posłem Janem Dąbskim w kierunku zlania się w stronnictwo chłopskie i będzie prowadził w tym kierunku agitację na terenie województwa lubelskiego.

Jak wiadomo, na ten sam dzień zwołał do Warszawy pos. Okoń kongres Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego, który znowu wybrał pos. **Okonia dożywotnim prezesem Stronnictwa wykluczając natomiast posłów Dziducha i Kudelskiego.**

KRONIKA

Kraków, 23 lutego.

Bezrobocie w Polsce maleje

Z Warszawy donoszą:

Ostatnie raporty o ogólnym stanie bezrobocia wykazują, że dalszy wzrost ilości bezrobotnych znacznie się zmniejszył. Główne ośrodki przemysłu włókienniczego, metalowego, górniczego i naftowego jak Łódź, Żyrardów, Sosnowiec, Białystok, Biała, Drohobycz, Krosno oraz niektóre miejscowości województwa śląskiego i inne wykazują nieznaczny przyrost lub wahanie, a nawet zmniejszenie ilości bezrobotnych. W związku z powyższym stanem rzeczy na rynku pracy przeprowadzana jest w państwowych urzędach pośrednictwa pracy kontrola ruchu ewidencyjnego, poczem w początkach marca podana będzie skontrolowana przybliżona ilość ogólna bezrobotnych.

Kradzież amunicji w Cytadeli

Z Warszawy donoszą 20 b. m.:

Przed kilku dniami rozeszła się wiadomość o kradzieży amunicji w cytadeli. Faktu tego jednak nie rozgłaszano. Obecnie „Kurjer Czerwony" dowiaduje się, że nie zaszła tu ani omyłka przy inwentarzowaniu, ani błąd przy wydawaniu, lecz istotnie kradzież. Mianowicie skradziono 17 tysięcy naboi karabinowych, oraz 240 rakiet. Pewne poszlaki wskazują, że zapas ten wywieziono Wisłą na motorówce. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi drugi pluton żandarmerji wojskowej.

Prasa włoska o wynurzeniach marsz. Piłsudskiego

Z Rzymu telegrafują:

Pod tytułem »Piłsudski broni Polski przed zarzutem militaryzmu«, dzienniki włoskie zamieszczają oświadczenie marszałka, podane przez prasę warszawską. Zacytowane są zdania marszałka o ogólnym nastroju pokojowym społeczeństwa, niechętnego wojnom, o tem, że Polska niema powodów prowadzenia wojen, z czego wynika, że nie można posądzać Polskę o wojowniczość i militaryzm.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH DLA BEZROBOTNYCH. Syndykat dziennikarzy krakowskich złożył z dochodu reduty tegorocznej do rąk komisarza rządu p. Ostrowskiego kwotę 1.000 złotych na rzecz zatrudnienia bezrobotnych w mieście Krakowie.

ZJAZD KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się w sali obrad Rady miejskiej dnia 28 lutego w następującym porządku: O godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, 10—13 obranie zjazdu i obrady plenum, 13—15 przerwa obiadowa, 15—18 posiedzenia w komisjach, 18 obrady plenum i zamknięcie zjazdu.

ZJAZD Y. M. C. I. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach marca odbędzie się w Krakowie wielki zjazd Y. M. C. A. w salach Starego Teatru; na czerwiec zaś zapowiedziany jest zjazd bibljofilów w Pradze czeskiej, na który zjadą liczne delegacje do Krakowa.

CHOROBA AUTORA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA". Konstanty Krumłowski, znany zaszczytnie autor powszechnie wziętością cieszącego się wodewilu „Królowa Przedmieścia", oraz szeregu innych popularnych utworów scenicznych, zapadł na ciężką chorobę i od kilku dni nie opuszcza łóżka. „Wolne Miasto", tytuł ostatniej sztuki Krumłowskiego, nad którą pracował, musi niestety czekać na wyzdrowienie autora.

O PRZEBUDOWĘ LINJI NUMER 2. Dzisiaj w prezydjum miasta zjawiła się pod kierownictwem p. L. Lazara delegacja mieszkańców Nowej Wsi i Łobzowa w sprawie przebudowy linji tramwajowej numer 2. Delegacja wniosła na ręce wiceprezydenta Sarego memorjał, w którym domaga się przedłużenia tej linji pod dawną szkołę kadecką na Łobzowie.

SZPITAL KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izraelickiej, dr Rafał Landau, sprawozdanie o rozwoju szpitala gminnego za czas od jego otwarcia, to jest od stycznia do końca grudnia 1925 roku. W czasokresie tym leczono chorych dochodzących 20.271 bez różnicy wyznania, nie licząc powtórnych ordynacyj. Stałych chorych leczono w tym czasie 1.040 osób przez 21.290 dni. Przeciętny pobyt jednego chorego w szpitalu wynosił 20 dni. — W tym czasie zmarło w szpitalu 78 osób. W szpitalu pracuje 33 lekarzy, w tem 19 płatnych. Obecnie rozszerza się szpital, przez co uzyska się 10 sal dla chorych i 1 salę na porody. W szpitalu tym istnieją oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgji, chorób dzieci, kobiecych ocznych, uszno-laryngologicznych, skórnych i wenerycznych, oddział ortopedyczny, dentystyczny i zakład Roentgena. Szczegółowych wyjaśnień o szpitalu udzielił dyrektor szpitala, dr Jan Landau, poczem, po ożywionej dyskusji, w której podnoszono szczególnie gorliwą i ofiarną pracę lekarzy szpitalnych, uchwalono na wniosek r. Steinera wyrazić podziękowanie dyrektorowi szpitala, zarządowi, tudzież urzędnikom szpitala za gorliwą i sumienną pracę dla dobra chorych. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono wydać je drukiem.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY WĘGLA I DRZEWA na ulicach Krakowa, magistrat wydał szereg rozporządzeń. Między innemi wozy zaopatrzone być muszą tablicą z trwałym i czytelnym napisem, zawierającym ciemnemi literami na jasnem tle imię i nazwisko właściciela składu, oraz cenę, przy węglu kamiennym za 50 kilogramów netto, przy węglu drzewnym za 1 kilogram netto, przy drzewie opałowem za 100 kilogramów, względnie za jedno kółko drzewa i t. d.

Z TARGU. Mimo niepogody, targ dzisiejszy był obficie obwieziony. Kupujących jednak było niewielu. Ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu, jedynie cena jaj nieco spadła. I tak: za 1 kilogram masła płacono 6.50, za 1 kilogram [illegible] groszy, za jajko 15—16 groszy. Również ceny drobiu nieco się podwyższyły, zwłaszcza indyki, za które płacono do 20 złotych.

„CZŁONEK KRÓLEWSKIEGO PAŁACU W KRAKOWIE". W jednym z polskich dzienników w Ameryce znajdujemy reklamę miesięcznika „Poland", zeszytu na luty, w której, po dłuższem zachwaleniu artykułów, znajdujemy jeszcze takie zdanie:

‚Oprócz powyższego, wiele innych ciekawych rzeczy znajdzie czytelnik w niniejszem wydaniu, jak n. p. opis dzwonów, artystycznie wykonanych przez Aleksandra Borawskiego, członka królewskiego pałacu w Krakowie, Sienkiewicza Listy z Ameryki it. d.".

Pomijając już, że o takich dzwonach nikt u nas nic nie wie, że nie istnieją one w żadnym kościele w Polsce i że niewątpliwie chodzi tu tylko o kupiecką reklamę jakichś pomysłów, czy projektów w glinie, zaznaczyć trzeba, że ów niezrównany tytuł „członka Pałacu", to nawet na amerykańską reklamę — trochę za wesoło.

NAKAZY DOPŁAT CELNYCH. Przedsiębiorstwa kupieckie i przemysłowe, które otrzymały w ostatnich czasach nakazy dopłacenia niedoborów celnych za odprawy, uskutecznione w ciągu ostatnich dwóch lat, mogą wskutek interwencji krakowskiej Izby handlowej uzyskać odroczenie zapłaty. Podania o takie przesunięcie terminów zapłaty muszą być zaopatrzone w potwierdzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (biuro celne). Bliższych informacyj zasięgnąć mogą interesowani w biurze celnem Izby handlowej i przemysłowej (ulica Długa l. 1, I. piętro, telefon 2318).

NAPRAWA APARATÓW TELEGRAFICZNYCH. Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Stwierdzone zostało, że agenci firm prywatnych, przedstawiając się za monterów technicznego zarządu telefonów, dostarczają abonentom stacyj telefonicznych najrozmaitszych dodatków do mikrotelefonów i uskuteczniają sami ich zakładanie. Wobec tego, że manipulowanie koło aparatów telefonicznych przez osoby niepowołane, powoduje bardzo często uszkodzenia aparatów, ostrzega się abonentów przed wspomnianymi osobnikami. Funkcjonarjusze zarządu telefonów są zaopatrzeni legitymacjami, a żądanie okazania tych legitymacyj leży w interesie abonentów, gdyż w wypadkach uszkodzenia aparatów przez nieumiejętne manipulacje niepowołanych agentów firm prywatnych, abonenci pokrywają koszta naprawy aparatów telefonicznych.

BEZROBOTNI PRACOWNICY HANDLOWI ZECHCĄ SIĘ ZGŁOSIĆ DO REJESTRACJI w sekretarjacie Związku zawodowego urzędników prywatnych (ulica Sławkowska l. 6) w godzinach między 7 a 9 wieczorem. Własny interes zainteresowanych wymaga, by do rejestracji zgłosili się wszyscy bezrobotni handlowcy.

PODEJRZANE ZASŁABNIĘCIE W RESTAURACJI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło niejakiego Adama Dydyńskiego, lat 38, ze Słupi, w pow. limanowskim, który w czasie spożywania obiadu w jednej z restauracyj w pobliżu dworca kolej., nagle zasłabł i stracił przytomność. Według pogłosek, Dydyński miał zażyć większą dawkę lekarstwa, co rzekomo miało wywołać owo zasłabnięcie. Dydyński leczy się na chorobę nerwową.

KARYGODNY WYBRYK. Nieznany sprawca zaalarmował straż pożarną, że przy ulicy św. Agnieszki wybuchł w piwnicy pożar. Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła, że padła ofiarą karygodnego żartu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻEBRACZKI NA KOMISARJACIE POLICYJNYM. Doprowadzona do I. kom. P. P. przy ulicy Starowiślnej nieznanego nazwiska żebraczka, lat 60 licząca, wypiła w celach samobójczych większą ilość spirytusu denaturowanego. Zawezwany lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala.

KRADZIEŻ Z WYSTAWY. Z wystawy sklepowej „Zespołu" urzędniczego przy ulicy Jagiellońskiej skradziono 3 flaszki wódki po rozbiciu szyby wystawowej.

ZAPISKI POLICYJNE. Z zamkniętego mieszka[illegible] przy ulicy [illegible] l. 25 skradziono garderobę, w której znajdowało się 7 złotych.

W bramie domu przy ulicy Bonifraterskiej l. 5 skradziono z paki, stojącej w sieni, pościel na szkodę Markusa Halbera.

Annie Stokłosowej, zamieszkałej przy ulicy Sebastjana l. 2, skradziono ze strychu bieliznę, znaczoną literami A. L. i I. J.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę, 24 bm., odbędzie się posiedzenie naukowe wspólnie z krakowskiem Towarzystwem higjenicznem. Na porządku dziennym: docent Szymanowicz: demonstracja chorej (Hyperemesis gravidarum an neoplasma ventriculi). Dr Eisenberg i doc. Bujak: dalszy ciąg wykładów „O etjologji szkarlatyny i o szczepieniach ochronnych. Dyskusja.

O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE WŁOSKIEJ wygłosi odczyt w języku włoskim p. Jalu Kurek staraniem Koła romanistów we środę, dnia 24 bm., o godzinie 7 wieczorem w sali 39 I. p. uniw. Jagiell. Wstęp wolny.

WYKŁADY Z DZIEDZINY RADJO-TECHNIKI. We wtorek, 23bm., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ulica Smoleńsk l. 9, odczyt inżyniera F. Goldberga na temat: „Teoretyczne zasady radjotechniki nadawczej i odbiorczej".

ODCZYT. Dr Klęsk wygłosi we środę, 24 bm., o godzinie 7 wieczorem w Coll. wykładów naukowych, Linja A—B, l. 39, wykład pod tytułem: „Tajemnica ręki ludzkiej", ilustrowany obrazami.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza kolegów na odczyt majora Korzonkiewicza pod tytułem: „Zaskoczenie", który odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Rajskiej l. 3, pokój Nr 8. Goście mile widziani. Czytelnia otwarta od godziny 5—7 wieczorem.

Były premjer Grabski przeciw Stapińskiemu

Kraków, 23 lutego.

W dniu dzisiejszym przed Trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa prasowa przeciwko pp. Janowi Stapińskiemu, publicyście i b. posłowi na Sejm, oraz Tadeuszowi Stapińskiemu (synowi), dziennikarzowi, oskarżonym przez b. premjera i ministra skarbu, p. Wł. Grabskiego o obrazę czci, popełnioną drukiem.

Stan sprawy, według aktu oskarżenia, przedstawia się następująco:

P. Tadeusz Stapiński, jako autor artykułu pod tytułem: „Sto tysięcy dla powodzian, a 40 tysięcy dla siebie", zamieszczonego w „Przyjacielu Ludu" 12 lipca 1925 roku i p. Jan Stapiński, jako odpowiedzialny redaktor wymienionego czasopisma, oskarżeni są o to, że, krytykując akcję rządową dla powodzian, zarzucili ówczesnemu prezesowi Rady ministrów i ministrowi skarbu p. Wł. Grabskiemu, że dla około 50 tysięcy powodzian województwa krakowskiego przeznaczył zapomogę w kwocie 100.000 złotych, czyli po 50 groszy na głowę, a przy wyznaczeniu premij urzędnikom w ministerstwie skarbu p. Grabski nie zapomniał o sobie i w uznaniu swoich zasług przyznał sam sobie kwotę 40.000 złotych i to „specjalne" wynagrodzenie sobie wypłacił.

Obwiniony p. Tadeusz Stapiński, przyznając się na dzisiejszej rozprawie do autorstwa inkryminowanego artykułu, usprawiedliwia się dobrą wiarą, twierdząc, że opierał się na informacjach, udzielonych mu przez czynniki poważne, między innemi z kół sejmowych.

P. Jan Stapiński, którego trybunał następnie przesłuchał, przyznał, że, jako odpowiedzialny redaktor „Przyjaciela Ludu", znał treść artykułu, gdyż jeszcze przed napisaniem go przez syna Tadeusza, omawiał z nim poruszoną w tym artykule sprawę. Tłomaczy się jednak w sposób stanowczy dobrą wiarą i twierdzi, podobnie, jak jego syn, że polegał na miarodajnych informacjach.

Po tym wstępie b. poseł Stapiński z właściwą sobie swadą wygłasza przemówienie, posiadające cechy mowy politycznej, w którem zarzuca p. W. Grabskiemu, że w czasie swojego urzędowania nie był człowiekiem „czystych rąk".

I tak między innemi podniósł oskarżony p. Stapiński, że b. premjer Grabski w okresie sprawowania rządów podniósł wybitnie swój stan majątkowy. N. p. prosperujący nieszczególnie majątek ziemski w Łowickiem doprowadził do kwitnącego stanu. Ponadto nabył majątek Gołąbki w powiecie warszawskim, zatajając właściwą cenę kupna ze względów podatkowych, jak się o tem można przekonać z aktów sejmiku pow. warszawskiego. Równocześnie p. Grabski tentował o kupno majątku Zalucze (około 3.000 morgów) w powiecie starosamborskim.

Znamiennem jest, że gdy w czerwcu 1925 roku **poseł Bartel, prezes „klubu pracy"**, wygłosił w Sejmie gwałtowną mowę opozycyjną przeciwko polityce skarbowej ówczesnego ministra skarbu Grabskiego, wówczas minister skarbu, rozporządzający poważnym funduszem dyspozycyjnym, zaprosił do siebie „niezadowolonego" posła i zapytał: **„Co pana powoduje do tego opozycyjnego stanowiska?... Może chodzi panu posłowi o jakieś fundusze, czy kredyty"?**

Poseł Bartel w odpowiedzi zastrzegł się **kategorycznie** przeciwko tego rodzaju zapytaniom i opuścił gabinet ministra.

W czasie przemówienia oskarżonego J. Stapińskiego na sali rozpraw panowało widoczne zainteresowanie przy zupełnej ciszy. Dzwonek przewodniczącego nie odezwał się ani raz.

Następnie obrona obwinionych przedłożyła wnioski w przedmiocie dopuszczenia na rozprawę szeregu dowodów. Po wypowiedzeniu się prokuratora, Trybunał udał się na naradę, poczem o godzinie 11 ogłosił uchwałę, **odraczającą rozprawę**, celem przesłuchania świadków i zbadania materjału dowodowego, zawnioskowanego przez obronę. W charakterze świadków wezwani będą: posłowie **Byrka**, b. minister dr **Michalski, Thugutt i Bartel**, senator Nowodworski, redaktor „Rzeczypospolitej" Nowicki i inni.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali sędziowie Sośnicki i dr Wątor, oskarżenie wnosił prokurator Hubl, bronili oskarżonych adwokac dr Pelzling i dr Schiff.

Win.

Proces Bispinga

Na poniedziałkowej rozprawie adwokat Bitner zażądał przesłuchania hr. Zamoyskiego i dra Zaborowskiego. Hr. Zamoyski ma stwierdzić, że ordynat Bisping pożyczoną sumę 50.000 rubli od swojej szwagierki w swoim czasie jej zwrócił, dr Zaborowski zaś ma zeznać, iż na polowaniu ks. Drucki-Lubecki powiedział mu, że on, ks. Drucki-Lubecki „siedzi całkowicie w kieszeni" ordynata Bispinga.

Pozatem adwokat Bitner postawił wniosek o przesłuchanie przy drzwiach zamkniętych prok. Herszelmanna w związku z tem, że w zeznaniach swoich zasłania się on tajemnicą służbową i przysięgą, złożoną w sądzie rosyjskim.

Sąd przychylił się do tych wniosków, poczem nastąpiło przesłuchanie prok. Herschelmanna przy zamkniętych drzwiach.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem po cenach do powy zniżonych komedja Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo". Jutro szkolne przedstawienie „Przyjaciół" Fredry wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem. W piątek powtórzenie tejże komedji na jedynem w tym tygodniu publicznem przedstawieniu. We czwartek po długiej przerwie ukaże się na przedstawieniu popularnem tryskająca humorem komedja paryska „Codziennie o piątej". W sobotę

premjera aktualnej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Pan minister“, która wchodzi na repertuar w Krakowie po wyjątkowych sukcesach w Warszawie, Poznaniu i Lwowie. W przyszłą niedzielę po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem komedja Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość“.

„MASZYNA PAROWA“ W „BAGATELI“. Niezwykle interesująca, groteskowa komedja Swobody „Maszyna parowa“, została przyjętą niezwykle życzliwie przez krytykę i publiczność. Sztuka ta, pełna humoru i zabawnych sytuacyj, a jednocześnie poruszająca gł[illegible] i problem psychologiczny, powtórzoną zostan[illegible] we wszystkie dni tygodnia aż do czwartku, 25 bm., włącznie. Główne role grają: Zbucki, Krajewska, Heniowski, Dahlkówna, Bilizanka, Treszczyńska, Barwald-Kosińska.

LWOWSKI TEATR „SEMAFOR“ zjeżdża wraz z całym swoim personalem, wspaniałemi dekoracjami i kostjumami i rozpocznie swoją gościnę w naszem mieście od piątku, 26 bm., w teatrze „Bagatela“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. „Od A do Z pod sukienką“, jak było do przewidzenia, zyskała rekord powodzenia. Wszystkie melodyjne piosenki, ilustrowane pięknemi pomysłowemi dekoracjami i baletem w bogatych strojach, są hucznie oklaskiwane i powtarzane. Doskonałe sketsche „Niedziela na Bielanach“, „Umarłemu kadzidło“. Rewja ta grana będzie długi czas.

ALFRED HOEHN, słynny pianista, przybywa do Krakowa na jeden koncert, który odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę, 28 bm. Bilety w cenie od 1 złotego do 6 są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, jeden z najznakomitszych pianistów polskich doby współczesnej, który z początkiem bieżącego miesiąca koncertował u nas z nadzwyczajnem powodzeniem, wystąpi po raz drugi i ostatni w tym sezonie w Starym Teatrze we wtorek, 2 marca b. r. Bilety w cenie od zł. 1 do 6 są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sroda, 24 b. m.: „Przyjaciele“ (przedstawienie szkolne).

Czwartek, 25 b. m.: „Codziennie o piątej“.

Piątek, 26 b. m.: „Przyjaciele“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Sroda, 24 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką“.

Czwartek, 25 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką“.

Z teatru im. J. Słowackiego

Cykl Fredry: »Przyjaciele«, komedja w 4 akt.

Tak mi się zdaje, że, gdy dzisiejszej powojennej publiczności pragnie się przypomnieć Fredrę i to w szeregu wznowień. właśnie jego »Przyjaciół«, jak wiadomo, nie najżywszą z komedyj wielkiego mistrza humoru i scenicznego ruchu, może dobrze byłoby do przedstawienia teatralnego słów kilka wyjaśnienia dorzucić. Bo wszakże nie każdy z »popularnej« publiczności, dla której przedewszystkiem przeznaczone są wznowienia, może znać prócz znakomitej książki prof. Chrzanowskiego (O komedjach Al. Fredry) nie mniej świetne i pożyteczne studjum dra Eug. Kucharskiego (»Fredro a komedja obca« — Nakł. Krak. Spółki Wyd.) i nie każdy ma czas na rozczytywanie się w tym kierunku.

To też nie każdy wie, o czem tak miło i niezbicie przekonywa nas właśnie dr Kucharski, że ta mało oryginalna komedja, jak to zwykło się określać »Przyjaciół«, rzekomo całkowicie stworzona w orbicie kokretnych wpływów obcych (głównie Goldoniego, a to jego »Il vero amico«, oraz »La locandiera« i »La villeggiatura«) jest tylko w szczegółach od nich zależna, samoistną zaś zupełnie jest zarówno w samem odmiennem ujęciu pomysłu. jak też, co najważniejsze, w swej treści wewnętrznej.

Jakżeby więc miłem było dla widza, nieświadomego rzeczy, usłyszeć, że oto pod postacią miłości Zdzisława dla Zofji kryją się tutaj prawdziwe dzieje dwojga serc ludzkich, i to samego poety dla jego przyszłej żony Zofji hr. Jabłonowskiej, że zatem sceny liryczne, owiane tutaj tchnieniem romantycznem, czerpią ten urok z głębokiej prawdy przeżyć i ran serdecznych, których przedewszystkiem bolesny dramat (nie komedję) poeta rozsnuwa. W świetle takiego spojrzenia przydany tutaj komedjowy aparat, równie dobrze »goldoniowski«, jak też po części polskiem, swoistnem tętnem żyjący, nabierze dla nas innego, bardziej drugorzędnego znaczenia. Przedewszystkiem bowiem słuchać będziemy tej tak dzisiaj lekceważonej i deptanej melodji serca, drgającej na zapomnianej, lecz przecież nigdy niewygranej strunie romantycznego uniesienia, słuchać będziemy tej bolesnej historji konwenansu, pomyłek i nieporozumień, poprzez które trzeba umieć patrzeć, by prawdę serca odkryć — w myśl zasady naczelnej z Andrzeja Maks. Fredry za motto komedji wziętej: »Wpatrz się jeno dobrze, a obaczysz inaczej«...

Przyznać jednak należy, że obydwa elementy utworu (romantyczny i komedjowy), umiejętna reżyserja dyr. Trzcińskiego bardzo pięknie wyodrębniła i starannie w najdrobniejszych szczegółach przeprowadziła, na co złożyła się także sumienna współpraca wszystkich artystów. — Wśród miłego i czystego dźwięku ładnie mówionego wiersza Fredrowskiego spływał urok scen romantycznych, podany pięknie przez pp. Kossocką jako Zofję (w postaci, grze i słowie), oraz przez pp. Niewiarowicza (Zdzisława) i Rozmarynowskiego (Czesława). Tylko pierwszy z nich chwilami pochylał się nieco ku przygaśnięciu prozaicznemu, a drugi cokolwiek może jednostronnie utrzymywał szlachetność na ogół dobrze i bardzo sympatycznie chwyconego stylu postaci. Z grupą »romantyczną« harmonizowała jeszcze serdeczna i swoista postać starego Krupkowskiego w starannem ujęciu p. Wysockiego, jak też starego sługi (Senowski), kontrastowała zaś żywo przedewszystkiem postać Smakosza, klasycznie komiczna w tak żywem odtworzeniu p. Leliwy (ach ta kaszka!...), oraz cudaczna Bobinè w przezabawnem ujęciu p. Klońskiej, jak też obydwaj komiczni »zalotnicy« w ujęciu pp. Kulakowskiego i Dobiesława.

Bol. P.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. ARCYBISKUPA CIEPLAKA. Jak z Warszawy donoszą, w kościele św. Krzyża odbyło się wczoraj staraniem zjednoczonych polskich stowarzyszeń nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. arcybiskupa Cieplaka. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele sfer rządowych, korpus dyplomatyczny, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych.

POŻEGNANIE AMBASADORA PANAFIEU. Z Warszawy donoszą: W niedzielę prezydent Rzeczypospolitej podejmował w ścisłem gronie obiadem opuszczającego Warszawę ambasadora francuskiego, p. de Panafieu. Po obiedzie prezydent wręczył ambasadorowi francuskiemu swoją fotografję z dedykacją, oraz starożytną makatą buczacką. Gdy podano czarną kawę, przybyli do salonów belwederskich prawie wszyscy ministrowie pełnomocni i posłowie nadzwyczajni, akredytowani przy rządzie polskim.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Skutkiem podniesienia cen masła, jaj i cukru, koszta utrzymania wzrosły w drugim tygodniu b. miesiąca o 1.24%. Na rynku mięsnym, dzięki dużym spędom i dostatecznemu ubojowi, obniżyły się ceny na wołowinę o 8.6%, a na cielęcinę o 4.3%.

DEKORACJA WOJEWODY DEMBSKIEGO. Minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, udekorował w obecności wiceministra Olpińskiego i dyrektorów departamentu wojewodę wołyńskiego, p. Aleksandra Dembskiego, odznaką orderu „Polonia Restituta“.

STUDENCI, SKAZANI ZA PORNOGRAFJĘ. Z Warszawy donoszą: Dnia 17 bm. przed sądem pokoju trzynastego okręgu stanęli dwaj studenci i pewien początkujący przedsiębiorca, oskarżeni o rozpowszechnianie pornograficznego utworu, przypisywanego Fredrze. Sąd pokoju skazał studenta Mieczysława I., na miesiąc, jego kolegę, Jerzego W., na dwa tygodnie, a finansującego tę imprezę J. Mickuna na tydzień aresztu.

ODROCZENIE ROZPRAWY SĄDOWEJ. Rozprawa karna sądowa w Warszawie przeciw dyrektorom Banku dla handlu i przemysłu, o której donosiliśmy wczoraj, została, dla przesłuchania ekspertów buchalterów, odroczona do 13 marca b. r.

ZATARG WŚRÓD PRACOWNIKÓW MENNICY. Z Warszawy donoszą: W mennicy państwowej robotnicy otrzymywali dotąd, prócz zasadniczych zarobków, premje w wysokości około 35% zasadniczej pensji. Obecnie zarząd mennicy skasował premje, a jako ekwiwalent podniósł zarobki robotników o 10%. — Związek metalowców wniósł z tego powodu memorjał do ministerstwa pracy. Jest nadzieja, że zatarg zostanie załatwiony pomyślnie.

UDAREMNIENIE KOMUNISTYCZNYCH DEMONSTRACYJ. Z Warszawy donoszą: Policja otrzymała wczoraj wiadomość o zamiarach komunistów zorganizowania demonstracji przed państwowemi urzędami pośrednictwa pracy przy ulicy Ciepłej i Leszno. Patrole policyjne, wysłane na te miejsca, rozproszyły gromadzące się grupki komunistów.

NADUŻYCIA W ADMINISTRACJI WIĘZIENNEJ W TORUNIU. Z Torunia donoszą: W administracji więzienia karnego w Toruniu wykryto nadużycia pieniężne. W związku z tem zawieszono w urzędowaniu naczelnika więzienia i z ramienia prokuratorji wszczęto dochodzenia. Zawieszono również w urzędowaniu prokuratora sądu okręgowego, p. J. Janickiego.

WYBUCH W ODLEWNI. W Łodzi. w fabryce odlewów żelaznych spółki akcyjnej Miller i Zeidel w piecu do przetapiania żelaza nastąpił w sobotę wybuch, który rozerwał piec na szczątki. Odłamki cegły i roztopione żelazo, wyrzucone na odległość 20 metrów, poraniły dwóch robotników. — Katastrofa mogłaby jednak przybrać większe rozmiary, gdyż na 2 minuty przed wybuchem koło pieca znajdowało się 15 robotników. Według orzeczenia jednego z dyrektorów fabryki, wybuch spowodowany został tem, że do pieca wrzucono zamknięty czerep żelazny z masą wybuchową. Straty fabryki wynoszą 25.000 złotych.

INWALIDZKIE KURSA STRAŻY LEŚNEJ. Dnia 1 września b. r. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1927 roku z 6-tygodniową przerwą w miesiącach zimowych. Wymogi przyjęcia są następujące: książka inwalidzka, świadectwo lekarskie, ukończona szkoła 4-klasowa i świadectwo moralności. Kandydaci, pragnący być przyjęci na kurs, muszą do końca maja wnieść podanie do województwa krakowskiego.

NIE WYPŁACAJĄ ROBOTNIKÓW. Robotnicy, którzy przerwali pracę w fabryce porcelany w Ćmielowie (powiat opatowski) z powodu niewypłacania im zarobków, otrzymali obecnie drobne zaliczki na poczet kilkomiesięcznych zaległości, jednak, pragnąc zabezpieczyć resztę i zmusić zarząd fabryki do jej wypłaty, nie dopuszczają do wywozu gotowego towaru.

50-LECIE ZGONU GOSZCZYŃSKIEGO. Z okazji przypadającego w dniu 25 bm. 50-lecia zgonu we Lwowie zasłużonego poety-żołnierza i działacza narodowego, Seweryna Goszczyńskiego, odbędzie się we Lwowie uroczysty obchód.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA KURSU PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO PRZY 39 P. P. W JAROSŁAWIU rozpoczęła się onegdaj nabożeństwem w kościele parafjalnym z kazaniem, wygłoszonem przez ks. majora Pączka. W uroczystości wzięli udział z ramienia komitetu w. fiz. i przysposobienia wojskowego: starosta, radca wojew. p. Prezentkiewicz, komisarz rządowy miasta inżynier p. Sierankiewicz, dow. garnizonu Hempel, dyrektorowie szkół średnich, oraz inni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych i pokrewnych związków. Komendantem kursu jest kapitan 39 p. p. Bonzot. W kursie bierze udział 195 uczestników, z czego 125 przypada na młodzież wiejską. Do zebranych uczestników kursu w koszarach 39 p. p. przemówił opiekun ich w żołnierskich słowach, pułkownik Kańczucki, wzywając do intensywnej pracy, która potrwa 6 tygodni i przysposobi ich, jako przyszłych instruktorów i propagatorów przysposobienia wojskowego.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD BIBLJOFILÓW odbędzie się w Pradze w czasie od 28 czerwca do 3 lipca. Na zjeździe tym wszystkie narody mają wykazać swój dorobek z zakresu wiedzy bibljotekoznawczej i ruchu bibljofilskiego. W programie, oprócz szeregu referatów, przewidziane są wystawy druków, znaków bibljotecznych, grafiki — ogółem dziesięć wystaw i szereg wycieczek do bibljotek czeskich. Szczegółowy program otrzymało Towarzystwo miłośników książki w Krakowie, które urządza we czwartek, 25 bm., o godzinie 7 wieczorem w bibljotece Muzeum przemysłowego (ulica Smoleńsk l. 9) konferencję celem zorganizowania polskiego udziału w zjeździe w Pradze. Osoby i instytucje zainteresowane proszone są o udział w konferencji.

NIEZWYKŁY ZBIEG OKOLICZNOŚCI. Jak donoszą z Paryża, we czwartek u inwalidów odbyła się uroczystość nadania Legji honorowej trębaczowi kapralowi Sellier. Jest to ten żołnierz, który dnia 8 listopada 1918 roku w okolicy Handroy na rozkaz marszałka Focha zatrąbił oficjalny sygnał do zaprzestania ognia na całym froncie.

Jako niezwykły zbieg okoliczności zaznaczyć należy, że obecnym zwierzchnikiem kaprala Selliera w życiu cywilnem jest ten były oficer francuski, który w wojnie francusko-pruskiej dnia 13 lutego 1871 roku dał ostatni strzał armatni francuski.

P. UMIŃSKA WSTĘPUJE DO KLASZTORU. Pisma warszawskie donoszą, że b. artystka teatru Polskiego, p. Umińska, której nazwisko stało się głośne w związku z tragedją literata, ś. p. Żyznowskiego, zarzuciła myśl powrotu na scenę, obecnie przygotowuje się do wstąpienia do klasztoru i wniosła już podanie o przyjęcie do jednego z klasztoorów we Francji.

ŚMIERĆ UCZONEGO BELGIJSKIEGO. P. A. T. donosi z Leodjum: Zmarł tu wczoraj słynny fizyk. profesor Kammerlingh Onnes. w 72 roku życia. Zmarły cieszył się sławą światową, jako badacz w dziedzinie niskich temperatur. Był on również laureatem fundacji Nobla.

STRASZNE ŻNIWO ŚMIERCI, SPOWODOWANEJ PRZEZ SAMOCHODY. Jak donosi amerykański „Dziennik dla Wszystkich“, stanowy komisarz wehikułów motorowych, Charles A. Harnett, wykazuje, że nieostrożni i lekkomyślni automobiliści zabili 2.120 osób, a 54.398 pokaleczyli zeszłego roku w stanie Nowy Jorok. Cyfry powyższe zebrane są na podstawie raportów w celu wykazania, że przeważnie gwałcenie praw spowodowało tak liczne wypadki.

WYBUCH W ST. CYR. Z Paryża donoszą: W jednym z budynków szkoły oficerskiej wojennej w Saint Cyr, nastąpiła eksplozja małego magazynu prochu. Cały budynek wyleciał w powietrze. Jeden wartownik poniósł śmierć na miejscu.

ZWYRODNIAŁY ZBRODNIARZ. W Hanowerze dopuścił się 19-letni praktykant mechanika. Wilhelm Vosche, niebywałej zbrodni. Zamordował on w brutalny sposób sprowadzoną do swojego mieszkania dziewczynę, rozpruł jej brzuch i pokrajał piersi. poczem ubrał jej koszulę i położył się spać. Zwyrodniały zbrodniarz przyznał się do szczegółów czynu.

NOWE PLANETOIDY. Ogłoszone obecnie sprawozdanie centrali astronomicznej w Kiel z czynności wszystkich obserwatorjów świata za czas od połowy roku 1924 do jesieni 1925 roku wykazuje, że w tym okresie odkryto ogółem 93 nowe planetoidy. okrążające ziemię w pasie między Marsem a Jowiszem. Ogółem więc liczba planetoidów, odkrytych w tych przestrzeniach, dochodzi do 1.100

KOLUMB MA ZOSTAĆ ŚWIĘTYM? Wedle pism amerykańskich, rozpoczął związek religijny „Rycerze Kolumba“ kampanję, mającą na celu ogłoszenie Kolumba za świętego kościoła rzymsko-katolickiego.

KATASTROFA OKRĘTU. Egipski parowiec „Funha“ rozbił się na morzu Czarnem koło wybrzeży rumuńskich. Z liczby 80 pasażerów, zdołano uratować tylko 30.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy“,

Jarosław, 18 lutego.

(Z karnawału. — Teatr „Semafor“. — Wiadomości bieżące).

(cs.) Wskutek krytycznych stosunków, karnawał tegoroczny żył pod znakiem ogólnej redukcji. Dopiero przy końcu nieco się ożywił. Nowością była zabawa urzędników miejskich, odbyta 13 b. m. pod protektoratem komisarstwa p. Sierankiewiczów w sali Rady miejskiej. Przy dźwiękach orkiestry 39 p. p. w wirze tańca zapomnieli uczestnicy zabawy na chwilę o ciężkich czasach. Czysty dochód przeznaczono na budowę letniska dla dzieci w Kramarzówce.

Istotną sensację stanowił po raz pierwszy urządzany 14 b. m. bal rzeźników i handlarzy nierogacizną, t. zw. „eksporterów“, w sali „Gwiazdy“. Tu zabawa przeciągnęła się do następnego dnia w południe, a przepych i rozrzutność przekraczały czasy inflacji.

Karnawał zakończyła staraniem tut. kasyna wojskowego urządzona zabawa, połączona z tradycyjnym śledziem w salach kasyna garnizonowego dnia 16 b. m. W zabawie wziął udział generał Hempel, dowódzcy wszystkich oddziałów wojskowych, przedstawiciele władz cywilnych i goście z okolicy. Wodzirejem był kapitan Walewski. Nastrój panował nader serdeczny.

Teatr „Semafor“, który tak sympatycznie zapisał się u nas swym ostatnim występem, w przejeździe ze Lwowa do Krakowa, zagości do 23 b. m. na jeden występ w sali kasyna wojskowego.

Dzięki staraniom i pracy nauczycielki w Adamówce (pow. Jarosław) pny Franciszki Wlazłównej, przy gorącem poparciu moralnem i materjalnem naczelnika tej gminy, em. radcy sądowego, p. Ostrowskiego, odegrano w Adamówce sztukę p. t. „Marek Opian“. której wykonawcy amatorzy wiejscy, zbierali zasłużone oklaski. Dochód przeznaczono dla ubogich.

Dowódzca 39 p. p., pułkownik p. Kańczucki, za zasługi, położone na polu krzewienia wiedzy wojskowej, odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

Staraniem T. S. L. przy poparciu D.O.K. X. otworzony zostaje tu bezpłatny kurs sanitarny, który będzie trwał od 20 b. m. do końca marca.

TELEGRAMY

Konferencja dra Bobrzyńskiego z premjerem Skrzyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lutego. Dziś przybył do Warszawy **dr Michał Bobrzyński**, aby odbyć konferencję z **premjerem Skrzyńskim**, na temat elaboratu. wypracowanego **przez komisję o reformie administracji.**

Mianowania i przeniesienia w stan spoczynku w sądownictwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lutego. Podprokurator przy sądzie najwyższym **dr Bronisław Krzyżanowski** został mianowany sędzią sądu najwyż., wiceprezes sądu apelacyjnego w Katowicach **Tadeusz Stark** został mianowany prezesem tegoż sądu.

W stan spoczynku przeszli: Sędzia sądu najwyższego **Jakób Glas, prokurator przy sądzie okręgowym w Krakowie** dr **Alojzy Summer-Brason**, prezes sądu okręgowego w Bydgoszczy **Zenon Frydrychowicz.**

W wykonaniu wyroku dyscyplinarnego został **zwolniony ze służby państwowej Witold Hurczyn, podprokurator sądu okręgowego w Wilnie**, z dniem 1 stycznia br.

Francja zgadza się na zmniejszenie okupacji Nadrenji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 23 lutego. Briand zakomunikował rządowi angielskiemu swą zgodę na obniżenie **ilości wojsk okupacyjnych w Nadrenji z 75 na** 60.000 żołnierzy.

Katastrofalny stan bezrobocia w Gdańsku

Gdańsk, 23 lutego (PAT). Kwestja bezrobocia w Gdańsku przybiera **wręcz katastrofalne rozmiary** i dominuje nad wszystkiemi zagadnieniami. Liczba bezrobotnych na obszarze wolnego miasta doszła do 22.000, a wysokość zapomóg **osiągnęła olbrzymią jak na finanse Wolnego Miasta sumę 1,200.000 guldenów.**

Burzliwe zajścia w sejmie litewskim

Królewiec, 23 lutego (PAT). Na ostatniem posiedzeniu sejmu litewskiego doszło znowu do **zajść, skierowanych przeciwko marszałkowi dr** Staugajtisowi. Ze strony prawicy wysunięto propozycję **oddania marszałka pod sąd za przekroczenie statutu sejmowego. Wywołało to wrzawę.** Przedstawiciel bloku chrześcijańsko-demokratycznego odczytał deklarację, wyrażającą **marszałkowi votum nieufności.** Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele **innych** stronnictw. Dr Staugajtis zaznaczył w odpowiedzi, że **statut sejmowy nie przewiduje votum nieufności dla marszałka, wobec tego nie poddano tego wniosku pod głosowanie.** Po słowach marszałka powstał **nieopisany hałas.** Posłowie chrześcijańsko-demokratyczni domagali się ponownie **zamknięcia sesji sejmu, lecz żądanie to marszałek odrzucił.** Wówczas ks. Smilktis złożył **pisemną deklarację członków prezydjum sejmu przeciwko marszałkowi.** Z powodu wielkiej wrzawy marszałek musiał zamknąć posiedzenie.

Dyskusja nad aferą frankową w parlamencie węgierskim

Budapeszt, 23 lutego (AW). Izba posłów postanowiła rozpocząć główną **dyskusję nad aferą fałszerstw 25 lutego.** Dyskusja ta potrwa do 9 marca. Od 1 marca posiedzenia się będą odbywały codziennie przez 8 godzin dla załatwienia tej sprawy przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów. Imieniem większości przedstawi sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej pos. **Rubinek.** Sprawozdanie to ma **obejmować 100 stron pisma maszynowego.** Tej samej objętości referat **zgłasza mniejszość opozycyjna, która wytoczy skargi przeciwko rządowi, domagając się rozwiązania organizacyj nacjonalistycznych.** Premjer Bethlen wyraził zdanie, że właściwe rokowania kompromisowe możliwe będą dopiero po ukończeniu dyskusji.

Wybory gminne w Rumunji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Bukareszt, 22 lutego. W związku z ostatniemi wyborami gminnemi, które dały **zwycięstwo listom rządowym na wsiach** w stosunku 83 proc., z kół opozycji zaznaczają, że **w 55 proc. gmin zostały wystawione tylko listy rządowe, ponieważ władze lokalne przeszkodziły opozycji w wystawieniu swych list.** Również w 61 proc. miast prowincjonalnych, w których listy rządowe uzyskały większość, należy przypisać ten wynik **interwencji lokalnych władz rządowych.** Wyniki końcowe w większych miastach prowincjonalnych nie są jeszcze dokładnie znane. Należy podkreślić, że w Jassach, centrali rumuńskiego ruchu antisemickiego, **uzyskała większość lista opozycyjna.**

Tłum wyborców spustoszył ratusz w Bukareszcie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“,

Bukareszt, 23 lutego. Jak donoszą dzienniki. w niedzielę podczas wyborów gminnych **tłum demonstrantów zajął chwilowo ratusz i wyrządził w nim wielkie spustoszenia.** Gdy nadeszła żandarmerja, demonstranci uciekli z ratusza.

Zamknięcie portów w Chinach

Hong-Kong, 23 lutego (PAT). Komisarz celny w Kantonie polecił wczoraj **zamknąć porty w Kantonie i w Wham-Po i przeprowadzić rewizję ładunków,** które zostały zabrane przez komitet strajkowy w Kantonie. Komitet ten z jawnem pogwałceniem traktatów interwenjował przy wyładowaniu statków i sprzedał już znaczną część towarów nie wyłączając towarów przemycanych. W związku z poleceniem komisarza do Kantonu nie odpłynął wczoraj żaden statek.

Korpus konsularny w Kantonie zaaprobował jednogłośnie rozporządzenie komisarza celnego w sprawie zamknięcia portów w Kantonie i Wham-Po.

Pogłoski o zamordowaniu marsz. Wu-Pej-Fu

Pekin, 23 lutego (PAT). Obiegają tutaj dotąd **nie stwierdzone pogłoski, iż marszałek Wu-Pej-Fu, został zamordowany w Hankau.**

Wzmocnienie eskadry angielskiej w porcie Kantonu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 23 lutego. W związku z zamknięciem portu w Kantonie, przybył tam z Hongkong nowy **angielski krążownik pancerny.**

Ostrzeliwanie Tetuanu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 23 lutego. Według doniesień francuskich z Tangeru, Abd-el-Krim wdrożył surową akcję karną przeciw szczepom, które podniosły się przeciw niemu. Wielu przywódców szczepów, oskarżonych o zdradę, zostało rozstrzelanych. Abd-el-Krim planuje wkrótce **ofensywę przeciw Hiszpanom i rozpoczął już ostrzeliwanie Tetuanu.**

Francuzi nabyli część carskich klejnotów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 23 lutego. Wedle doniesień z Moskwy grupa francuskich jubilerów zakupiła tam za **około 3 miljony dolarów część rosyjskich klejnotów koronnych,** między nimi diamentowy diadem b. carowej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 23 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zainteresowanie silniejsze jedynie dla niektórych papierów, większość w zaniedbaniu. Bankowe bez transakcyj, z przemysłowych Zieleniewski słabiej, reszta utrzymana na wczorajszym poziomie. Z cukrowniczych Chodorów nieco mocniej przy silniejszej chęci kupna. Ruch niewielki.

Na pogieldziu tendencja utrzymana, ruch nieco żywszy, większość papierów w transakcjach, Lokomotywy 0.76. Jaworzno 6.30, Cegielski 6.5, Gazy zachodnie 0.52, Pożyczka konwersyjna 0.34, Listy zastawne 4½-procentowe Banku krajowego za 1000 koron 1.5 dolara.

Na rynku walut i dewiz sytuacja nie uległa prawie żadnej zmianie, kursa utrzymują się na tymsamym poziomie, co wczoraj, przy tendencji nieco słabszej, silniejszej podaży i małem zainteresowaniu. W Krakowie 7.92—7.95 nieoficjalnie, bankowo 0.91—0.95, w Katowicach 7.88—7.92, we Lwowie 7.86—7.91 bankowo, 7.92—7.93 nieoficjalnie, w Warszawie 7.87—7.92, bankowo, 7.91 nieofocjalnie, Bank Polski obniżył kurs płacenia za gotówkę dolarową z 7.90 na 7.85, za czeki w dalszym ciągu płacił 7.90.

Kraków, 23 lutego.

Akcje: **Żegluga Polska 0.6. — Zieleniewski 10 (10.10—10.15). — Górka 7.15 (7—7.15). — Siersza 1.80—1.85. — Tepege (0.25). — Polska Nafta (0.20). — Elektrownia Siersza 0.14. — Chodorów 3.95—4.05 (3.90—3.95). — Chybie 3.15—3.20 (3.20). — Piasecki (1.30).**

Warszawa, 23 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 7.40—7.50—7.40. — Parowozy 0.23. — Starachowice 0.91. Zieleniewski 9.75—9.80. — Żyrardów 8.20—8.15. — Heberbusch 5. — Nafta Polska 0.20. Spirytus 1.50. — Nobel 1.40—1.50. — Ursus 0.50. — Bank Polski 62—63.**

Zurych, 23 lutego (PAT). Paryż 18.62, Londyn 25.27, Nowy Jork 5 19.5, Belgja 23.52, Włochy 20.87, Hiszpanja 73 15, Holandja 208.12 Berlin 1.23.7. Wiedeń 73.5, Sztokholm 139.95, Oslo 112 3/4, Kopenhaga 125, Sofja 3.70. Praga 15.37.5, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.50, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 220. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 23 lutego. Początkowe kursa papierów polskich. Nafta 123, Karpja.y 101. Kolej Lwów-Czerniowce 230. Tendencja mocna.

Dwie premjery w Warszawie

W ostatnich dniach teatry stołeczne przyniosły dwie premjery.

W Teatrze Narodowym wystawiono nową sztukę polską (graną niedawno w Bydgoszczy). Jest nią 3-aktowy dramat L. Hieronima Morstina „W cichym dworze". Sztukę przyjęto bardzo życzliwie. Autora po 2-gim akcie dwukrotnie wywoływano. Również recenzje omawiają sztukę na ogół życzliwie. P. **Karol Irzykowski** w ten sposób ujmuje ogólne wrażenie: „Gdyby można było sumować składniki wrażenia literackiego — tak jak ich sumować nie można — to z uwagi na wielką mizerję dramaturgji polskiej, trzebaby przyznać, że wrażenie wczorajszej premjery w Teatrze Narodowym było na ogół bardzo dodatnie. Sztuka jest napisana zręcznie i ładnie, z polotem i poetyckim i etycznym i patrjotycznym". — Najwięcej zastrzeżeń ze strony krytyki odnosi się bądź to do postaci żołnierza-ducha, budzącego sumienie, bądź to do ujęcia dworku szlacheckiego, jako obrazu życia polskiego. Szlachetność jednak i podniosłość nastroju, jak też sprawność w fakturze teatralnej, krytyka na ogół potwierdza. W grze scenicznej wyróżniali się pp. Pancewiczowa-Leszczyńska, Chmieliński, Majdrowiczówna, Roland, Różycki, Owerłło i Hnydziński.

Drugą premjerą było wznowienie **„Damy kameljowej" Dumasa (syna) w Teatrze Polskim.** W pierwszem omówieniu (przed recenzją) **Boy-Żeleński**, podkreśliwszy pewną ogólną zmianę w ujęciu sztuki przez przejście od dawniej odczuwanej brutalności życia do tonów „pastelowych" i „przestylizowania się w romantyzm krynoliny", w ten sposób formułuje swe wrażenie: „Wczorajsze przedstawienie było jednem z tym miłych zjawisk, gdy niemal bez zastrzeżeń można wszystkim czynnikom teatru oddać gorące pochwały. Rzadko w ostatnich czasach mieliśmy sposobność oglądać całość tak jednolitą i na tak wysokim poziomie". Pani Przybyłko-Potocka w roli tytułowej dała kreację w wielkim stylu, interesującą bez przerwy kunsztem słowa, grą na instrumencie wzruszenia, szlachetnością tonu. Jej oczywiście przedewszystkiem przypada laur za tak szczęśliwe wskrzeszenie tej od wielu dziesiątków lat nie grywanej u nas sztuki". Również duże pochwały zbierają za grę pp.: Węgierko (Armand), Modrzewska, Sulima, Boehlke, Wesołowski, Starzewski i inni, za stylizację zaś charakteru epoki w kostjumach i dekoracji — p. Karol Frycz.

Zgromadzenie delegatów pracowników samorządu miejskiego

W dniach 28 lutego i 1 marca r. b. w sali warszawskiej Rady miejskiej i w siedzibie Związku (Krak. Przedm. 1), odbędzie się IV (VI) doroczne Zgromadzenie delegatów, zwołane przez Zarząd Główny Związku pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej. — W przeddzień dn. 27 lutego odbędzie się w siedzibie Związku (Krak. Przedm. 1) plenarne posiedzenie członków Zarządu Głównego Związku.

Na porządku dziennym znajdują się referaty Dra R. Sikorskiego, naczelnika wydziału do spraw samorządu miejskiego M. S. W. — „Jak należy budować samorząd Polski". — Wł. Popielawskiego, prezesa Związku „Ubiegłe 5-ciolecie Związku".

Poza tem sprawy organizacyjne: stworzenie jednego Związku centralnego pracowników samorządowych, dyskusja nad opracowanemi przez Zarząd Główny projektami ustawy o służbie miejskiej i pracownikach miejskich, ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników samorządowych wogóle, dyskusja nad organizacją pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich i t. p.

Ze spraw kulturalno-zawodowych będą omawiane sprawy studjum urbanistycznego, kursów, bibljotek, odczytów i t. p., wreszcie ze spraw społeczno-zawodowych kwestja powołania specjalnej komisji pracy społecznej, w celu nawiązania ścisłych stosunków i współpracy z instytucjami społecznemi i humanitarnemi.

Ze względu na ciężkie warunki, w jakich samorząd i pracownicy samorządowi zmuszeni są pracować, by sprostać szeregowi spraw kulturalnych, oświatowych, humanitarnych i gospodarczych, zjazdem winny się zainteresować szersze sfery społeczeństwa, by wysłuchać głosu pracowników.

Zjazd Związków przemysłowych

Poznań 21 lutego.

W sali Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu obradował w sobotę Zjazd Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski przy udziale organizacyj przemysłowców z Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa i Bielska.

Przewodniczył prezes Związku fabrykantów w Poznaniu, p. Samólski. W zjeździe uczestniczyło 30 delegatów, wśród których b. min. Kiedroń, b. min. poseł Szydłowski oraz radca Schimiczek z Katowic.

Przed południem zjazd zajmował się sprawą ubezpieczeń społecznych, wewnętrzną organizacją Związków i uregulowaniem obrotów dewizami. Przemysłowcy zachodniej i południowej **Polski uchwalili jednomyślnie tezę,** że ciężary **ustawodawstwa socjalnego** muszą być w Polsce bezwarunkowo w najbliższym czasie zrównane z poziomem analogicznych ciężarów w uprzemysłowionych krajach zachodnich, konkurujących z nami na rynku światowym.

W przedmiocie organizacji produkcji przemysłowej uchwalono zestawić cały materjał producentów, odnoszący się do życia gospodarczego w tej dziedzinie i przedłożyć racjonalny projekt reformy rządowi, oraz ciałom ustawodawczym. Referat w tym kierunku powierzono Związkowi fabrykantów w Poznaniu.

Następnie zjazd uchwalił utworzenie w Warszawie stałej delegacji Związków przemysłowych w zachodniej i południowej Polski przez złączenie działających dotychczas odrebnie na terenie stolicy zastępców poszczególnych zrzeszeń. Przewodniczącym tej delegacji wybrano posła Szydłowskiego.

Z kolei uchwalono przedłożyć rządowi wniosek w sprawie zniesienia ostatniego rozporządzenia **o obrocie dewizami** zagranicznemi z zeszłego roku, obecnie obowiązującego i przywrócenia poprzedniego, liberalniejszego przepisu dewizowego wedle rozporządzenia z maja 1925 r., albowiem wprowadzenie większych ograniczeń nie wydało lepszych rezultatów, a przeciwnie, przyniosło liczne utrudnienia w życiu gospodarczem i obrocie handlowym.

Przyjęto następnie referat w sprawie **utrudnień wyjazdowych dla kupiectwa** i przemysłu. Wbrew duchowi i treści ostatniego rozporządzenia rządu, władze administracyjne stwarzają trudności w sprawach nawet bardzo uzasadnionych dla podróży gospodarczych. Dyskusja na ten temat wykazała, że praktyka województw w tej mierze jest niejednolita, a stosowanie przepisów paszportowych różni się zasadniczo od siebie. Technika wydawania paszportów wymaga usprawnienia i liczniejszego uwzględnienia.

Wreszcie omawiano kwestję odpowiedzialności czynników publicznych za szkody, wyrządzone w czasie zaburzeń publicznych, oraz sprawę organizacji handlu wewnętrznego.

W czasie obrad wstępnych komisja socjalna zajęła się specjalnie sprawą **nowelizacji ustawy o urlopach.** Przyjęto zasadę, że prawo do urlopów przysługuje tylko robotnikom stale zatrudnionym, włączając sezonowych. W szczegółach urlop przysługuje po przepracowaniu nieprzerwanem 12-tu miesięcy, 290 pełnych dni roboczych. Tym robotnikom przysługuje płatny urlop w wysokości 6-ciu dni, dla pracowników młodocianych poniżej 18-tu lat 12 dni, ale w tem tylko 6 dni płatnych.

Co się tyczy pracowników **umysłowych,** przyjęto zasadę, że pracownicy w ciągu trzech lat otrzymają 8 dni, po 21 roku życia skończonym 12 dni kalendarzowych, ponad 21 rok życia 14 dni kalendarzowych, a z każdym rokiem powiększa się urlop aż do 21 dni kalendarzowych. Usunięto dotychczas obowiązujący termin przymusowego wykorzystania urlopu i przyjęto zasadę, że ci, którzy nie wykorzystali urlopu w roku kalendarzowym, nie mają prawa do powiększonego urlopu w następnym roku kalendarzowym, ewentualnie wynagrodzenia. Również podniesiono, że czas urlopowy może być zużyty na dodatkową pracę dwugodzinną, oczywiście za wynagrodzeniem. — W sprawach ogólnych ubezpieczeń stwierdzono stanowczo, że całe życie załamuje się obecnie pod ciężarem opłat socjalnych. Z tego tytułu szereg przedsiębiorstw zmuszony był zawiesić pracę.

Popołudniowe obrady zjazdu Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski, rozpoczęły się odczytaniem pisma Związku Izb handlowo-przemysłowych Rzeczypospolitej, podejmujących myśl kooperacji obu zrzeszeń w sprawach gospodarczych o znaczeniu ogólnem.

Następnie p. **Szczepański** w imieniu Izby polsko-sowieckiej w krótkiem oświetleniu przedstawił podłoże polityczne **stosunku Polski do Rosji** i zasady działania gospodarczego, wypływające z tego stosunku. Projekt ustawy w sprawie rozdawnictwa dostaw i robót publicznych został w ogólnych zarysach poddany krytyce zebrania i będzie przedmiotem szczegółowych badań Związków z tem, że rząd przedłuży termin do przedstawienia opinji do połowy kwietnia.

Nad referatem p. Żaka, w sprawie ustawodawstwa **podatkowego,** rozwinęła się dłuższa dyskusja, która wykazała potrzebę gruntownego zajęcia się całym systemem ustawodawstwa podatkowego drogą podziału referatów między Związkami i w porozumieniu z Izbami handlowemi.

Następnie dr **Beres z Krakowa,** wygłosił dłuższy referat o konieczności skupienia rozbitych dotąd i luzem idących sił gospodarczych państwa. W reakcji przeciw temu, co dotąd w Polsce działo się w sprawach gospodarczych, budzi się wielki ruch w kierunku zorganizowania zwartej platformy gospodarczej któraby zdołała wpłynąć na zmianę przyszłego ustroju sił społecznych i gospodarczych Polski. Postulaty gospodarcze muszą być wysunięte na pierwszy plan. W miejsce ideałów partyjnych, musi wypłynąć ideał ogólno-państwowy, a czynniki gospodarcze muszą uzyskać wpływ na ustawodawstwo gospodarcze i cały zarząd publiczny sprawami gospodarczemi. Nie można pozwolić na dalsze eksperymentowanie niefachowych i często niesumiennych czynników na żywem ciele gospodarczem. Wszystkie sfery gospodarcze złączyć się muszą i wytworzyć sprawny aparat działania i ująć w swe ręce kierownictwo polityki gospodarczej państwa, będącej dotąd na manowcach pod wpływem działań niegospodarczych. — Przemysł musi w tych usiłowaniach złączyć się z usiłowaniami kupiectwa i rzemiosła, ażeby wytworzyć wspólną solidną linję działania.

Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała zupełną dojrzałość myśli, skonsolidowania czynników gospodarczych w Polsce. Plan działania przemysłu będzie skoordynowany projektem zorganizowania innych ugrupowań gospodarczych, które na terenie zachodniej i południowej Polski są już złączone i gotowe do działań. Wypracowanie szczegółów organizacyjnych powierzył zjazd drowi Beresowi.

W dalszym ciągu wygłosił referat p. Szczepański o wyeliminowaniu popieranych przez ministerstwo pracy i opieki wydziału ubezpieczenia dla urzędników prywatnych z powodu kompetencji ubezpieczalni krajowej. Uchwalono szereg proponowanych przez referenta rezolucyj i na tem obrady zamknięto.

Następny zjazd wyznaczono na 27 marca do Katowic.

Diarjusz ekonomiczny

— **Zmniejszenie się przyrostu bezrobocia w Polsce,** specjalnie w ośrodkach węglowych, metalowych, górniczych, naftowych i włókienniczych, zaobserwowano ostatnio.

— **Fabryka „Zawiercie" została ostatnio uruchomiona częściowo.** W ciągu b. tygodnia ma być uruchomiona całkowicie.

— **Na ostatniem posiedzeniu komitetu oszczędnościowego,** odbytem 20 b. m. rozpatrywano referat dra Weinfelda w sprawie programu akcji oszczędnościowej w min. oświaty, a mianowicie w dziale szkolnictwa powszechnego.

— **Szereg posiedzeń podkomisji fachowych, rozpatrujących żądania niemieckie** w związku z rokowaniami o zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, odbywa się codziennie w departamencie przemysłowym min. przem. i handlu.

— **Fabryki na prowincji w okręgu łódzkim ruszają pełną parą.** I tak kryzys przemysłowy w Moszczenicy i Zduńskiej Woli zwolna się likwiduje.

— **Widzewska „Manufaktura" otrzymała większe zamówienia od Sowietów** w związku z czem jeszcze w b. m. zostanie uruchomionych 60.000 wrzecion i kilkuset robotników znajdzie zatrudnienie.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYWÓZ Z POLSKI W STYCZNIU wynosił 159.304 tysiące złotych, przywóz 68.492 tysiące złotych.

Wywieziono w styczniu 71.884 wagonów 15-tonowych rozmaitych towarów, przywieziono zaś 4.549 wagonów.

Wzrost wywozu w styczniu w porównaniu z październikiem r. z. wynosi 11.455 wagonów 15-tonowych, t. j. 19%, zmniejszenie się przywozu w tymsamym czasie wynosi 3.195 wagonów, t. j. 39%.

W porównaniu z październikiem z. r. w styczniu b. r. wywóz zboża zwiększył się o 1.915 wagonów, t. j. o 57.5%, wywóz węgla o 1.037 wagonów, t. j. o 2.7%, drzewa o 8.382 wagonów, t. j. o 74.5%. Zmniejszył się natomiast o 1.007 wagonów, t. j. o 15.8% wywóz ładunków przemysłowych.

Zaznaczyć należy, że import towarów przemysłowych zmniejszył się w styczniu b. r. w porównaniu z październikiem r. z. o 2.658 wagonów, t.j. o 44%.

KONTYNGENT WYWOZOWY WĘGLA NA MARZEC JUŻ ROZDZIELONY. W dniu 18 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu dokonany został między obydwa zagłębia węglowe podział kontyngentu węgla eksportowego. Ogółem przez port w Gdańsku w marcu b. r. przejdzie 140 tys. ton, a przez port w Gdyni 20 tys. ton. Z tego zagłębie dąbrowskie wywiezie 27 tysięcy ton, Górny Śląsk 133 tysiące ton. Pozatem dokonany został podział wymienionych ilości między poszczególne kopalnie. Czynione są wysiłki w kierunku powiększenia ilości wywożonego węgla drogą rozszerzenia zarówno urządzeń kolejowych jak i portowych.

W SPRAWIE TERMINÓW PŁACENIA PODATKU OBROTOWEGO. Wobec licznych nieporozumień, jakie wynikają w związku z częściową zmianą terminów płatności podatku obrotowego, wyjaśniamy, iż najbliższe terminy płatności wymienionego podatku są następujące: 1) 15 lutego (plus 14 dni ulgowych) — zaliczka miesięczna za styczeń w dotychczasowej formie dla tychsamych przedsiębiorstw, które według starej ustawy obowiązane były do opłat miesięcznych. Wyjątek stanowią te przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj, których księgi przy ostatnim wymiarze nie zostały przyjęte za podstawę do opodatkowania: przedsiębiorstwa te opłacają zaliczkę w formie podanej niżej: 2) 15 maja (plus 14 dni ulgowych) zaliczka kwartalna za I-szy kwartał b. r., obowiązująca wszystkich pozostałych płatników (w wysokości 2/5 kwoty podatku, wymienionego za II półrocze 1925 r.); 3) 15 maja (plus 14 dni ulgowych) definitywnie wymieniony podatek obrotowy za I półrocze 1925 r.

Jak wynika z powyższego, dla płatników nieobowiązanych dotychczas do miesięcznych zaliczek, termin płatności podatku przypada dopiero na 15, względnie 29 maja, chyba, że zechcą skorzystać z przysługującego im prawa opłacania zaliczek zamiast kwartalnie — co miesiąc (do 15-go względnie 29-go w wysokości 2/15 kwoty podatku wymienionego za II poółrocze 1925 r.)

CZĘŚCIOWA POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. W dniu 15 b. m. uruchomiona została po dłuższej przerwie fabryka Krusche'go i Endera w Pabjanicach. Do pracy przyjęto 1.840 robotników, przyczem fabryka czynna będzie przez 4 dni w tygodniu na dwie zmiany. Fabryka otrzymała dość znaczne ilości zamówień oraz kredyty tak, że możność pracy zapewniona jest na dłuższy okres czasu.

Również zakłady Tow. a. I. K. Poznański uruchomione zostały częściowo w tygodniu ubiegłym dzięki zamówieniom sowieckim. Jak się dowiadujemy, zamówienia ostatnio wynoszą znowu jak i poprzednio 66.000 paczek przędzy grubszych gatunków, przyczem termin wykonania zamówienia jest dłuższy. — Pozatem toczą się pertraktacje w sprawie otrzymania zamówień na cienką przędzę czesankową. Jeżeli dojdą one do skutku, to jeszcze w bieżącym tygodniu uruchomione zostaną dalsze oddziały fabryki, przez co kilka tysięcy robotników otrzymać będzie mogło pracę.

PRASA NIEMIECKA O POLSKO-NIEM. ROKOWANIACH HANDLOWYCH. „Berliner Tageblatt" pisząc o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych twierdzi, iż w rządzie polskim istnieje tendencja rachunkowego wyrównania polskich i niemieckich żądań. Pismo wyraża przekonanie, że zapatrywanie to wychodzi z mylnego założenia, gdyż Polska posiada cła prohibicyjne, podczas gdy Niemcy posiadają cła ochronne. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że musi się cła prohibicyjne silniej zredukować, aniżeli cła ochronne, jeżeli traktat handlowy ma prowadzić do zdrowego ruchu handlowego między obu państwami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.